

OLIMPIZM DLA PAŃSTW DOBRZE URZĄDZONYCH. POSTULAT FUNKCJONOWANIA RUCHU OLIMPIJSKIEGO W ŚWIETLE „PRAWA LUDÓW” JOHNA RAWLSA¹

W nagłówkach gazet i portali informacyjnych w ostatnim czasie można było przeczytać: „UE wzywa do bojkotu Igrzysk Olimpijskich w Chinach. Za rezolucją większość sił europarlamentu²; Jak amerykański bojkot Igrzysk Olimpijskich w Pekinie dzieli świat³; Zimowe Igrzyska Olimpijskie: Czy twój kraj weźmie udział w dyplomatycznym bojkocie z powodu łamania praw człowieka w Chinach?”⁴; „Dyplomatyczny bojkot Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pekinie”⁵. Znamcy i propagatorzy olimpizmu co kilka lat wpadają w konsternację, kiedy konfrontują treść doniesień prasowych i decyzje członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, z humanistycznym

¹ Praca naukowa sfinansowana ze środków MEiN na naukę w roku 2022 w ramach działalności Szkoły Naukowej AWF Warszawa Nr 2 „Społeczno-Humanistyczna Szkoła Badań Kultury Fizycznej”.

² UE wzywa do bojkotu Igrzysk Olimpijskich w Chinach. Za rezolucją większość sił europarlamentu, 9.07.2021, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-07-09/ue-wzywa-do-bojkotu-igrzysk-olimpijskich-w-chinach-za-rezolucja-wiekszosc-sil-europarlamentu/> (25.01.2022).

³ Ch. de Guzman (2021), *How the U.S. Boycott of the Beijing Olympics Is Splitting the World*, 16.12.2021, <https://time.com/6129154/beijing-olympics-boycott/> (25.01.2022).

⁴ *Winter Olympics: Is your country doing a diplomatic boycott over China's human rights record?* 17.01.2022, <https://www.euronews.com/2022/01/14/winter-olympics-is-your-country-doing-a-diplomatic-boycott-over-china-s-human-rights-recor> (25.01.2022).

⁵ V. Mather (2022), *The Diplomatic Boycott of the Beijing Winter Olympics, Explained*, 5.01.2022 r., <https://www.nytimes.com/article/diplomatic-boycott-olympics.html> (25.01.2022).

przesłaniem igrzysk przedstawionym w *Karcie Olimpijskiej*⁶ lub podręcznikach olimpijskiej edukacji⁷. Jak pogodzić fundamentalne zasady olimpizmu, w tym m.in. że celem jest by sport służył harmonijnemu rozwojowi człowieka, z wizją propagowania miłującego pokój społeczeństwa i poszanowania ludzkiej godności⁸, z faktem organizowania XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2022 w kraju oskarżanym o jedne z największych represji wymierzonych w wolność, demokrację i prawa człowieka⁹? Jak uzgodnić podstawowe wartości olimpizmu: doskonałość, szacunek, przyjaźń¹⁰ z zarzutami wobec Chin o przetrzymywanie i torturowanie w „obozach reedukacyjnych” co najmniej dwóch milionów ujgurskich, kazachskich i uzbeckich muzułmanów? Można usunąć tę ambiwalencję radykalnie oddzielając sport od polityki, lub – co gorsze – przymknąć oko w imię międzynarodowych interesów. Żyjemy przecież w świecie globalnym, w którym siły polityczne i ekonomiczne przenikają się z kulturowymi i etycznymi. Sam MKOl problem marginalizuje zasłaniając się polityczną neutralnością, tak jakby fakt takiej deklaracji w ich statucie sprawiał, że ruch olimpijski znajdzie się w politycznej próżni.

Podmioty polityki międzynarodowej nie milczą w sprawie wyboru organizatora igrzysk w 2022 roku, ogłaszając kolejne odezwy i bojkoty. Pomijając zastrzeżenia co do rzeczywistych intencji, z aprobatą przyjmujemy np. *Rezolucję Parlamentu Europejskiego z dnia 8 lipca 2021 r. w sprawie Hongkongu*, w której w sposób niewiążący wzywa się Komisję, Radę i państwa członkowskie, „aby odrzuciły zaproszenia dla przedstawicieli rządów i dyplomatów do udziału w zimowych igrzyskach olimpijskich w Pekinie w 2022 r., chyba że rząd chiński wykaże możliwość do zweryfikowania poprawę sytuacji w zakresie praw człowieka w Hongkongu, regionie ujgurskim Sinciang, Tybecie, Mongolii Wewnętrznej i w innych częściach Chin”¹¹. W odpowiedzi na tę rezolucję chiński nacjonalistyczny państwowy tabloid *The Global Times* napisał, że to zbiór radykalnych ideologii zachodnich społeczeństw, próbujący przy-

⁶ *Karta Olimpijska*, <https://olimpijski.pl/pkol/regulacje-i-dokumenty/karta-olimpijska/> (25.01.2022).

⁷ *Olympic Values Education Programme*, <https://olympics.com/ioc/education/olympic-values-education-programme> (25.01.2022).

⁸ *Karta Olimpijska*, dz. cyt.: 11.

⁹ *The Beijing 2022 Winter Olympics is set to happen amid one of the world's worst crackdowns against freedom, democracy, and human rights*, <https://nobeijing2022.org/> (25.01.2022).

¹⁰ *Olympic Values Education Programme*, dz. cyt.: 17.

¹¹ *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 8 lipca 2021 r. w sprawie Hongkongu*, w szczególności dziennika *Apple Daily* (2021/2786 (RSP), https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2021-0356_PL.html (26.01.2022).

ciągnąć uwagę dla politycznych manifestacji. Z kolei chińskie ministerstwo spraw zagranicznych oskarżyło Wielką Brytanię o próby zakłócenia i sabotażu igrzysk z politycznej motywacji¹². Rzecznik ministerstwa Wang Wenbin powiedział, że Chiny zdecydowanie sprzeciwiają się upolitycznieniu sportu i ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, wykorzystujące kwestie praw człowieka jako pretekst¹³. Polityczny bojkot pekińskich igrzysk ogłosiły dotąd: USA, Kanada, Australia, Wielka Brytania, Dania, Kanada, Japonia, Litwa, Belgia. W tej koalicji przeciwko łamaniu praw człowieka nie znalazła się Polska. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda zadeklarował, że do Pekinu się wybiera i podczas tej wizyty spotka się z prezydentem Xi Jinpingiem, bo jak mówił szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch: „Polska ma bardzo przyjazne stosunki z Chinami”¹⁴. Polska jest gotowa zaakceptować fakt, że wyjazd ten zostanie odebrany wśród europejskich i amerykańskich sojuszników jako aprobatę rządów Xi Jinpinga.

O ile każdy suwerenny kraj realizuje własne interesy na arenie międzynarodowej, w której dominującą doktryną jest realizm polityczny, o tyle nie można tego samego powiedzieć o ideologii olimpizmu, która jest na wskroś idealistyczna. Otwierające *Kartę Olimpijską* fundamentalne zasady olimpizmu są zbiorem uniwersalnych wartości lub do takowych aspirujące. Zadeklarowane przez MKOl wartości wzajemnego zrozumienia w duchu przyjaźni, solidarności i fair play oraz wymóg, że przynależność do ruchu olimpijskiego wymaga akceptacji *Karty Olimpijskiej*¹⁵, nie dopuszczają ustępstw i kontekstualności. Za działalność członków ruchu olimpijskiego w pełni odpowiada MKOl, którego „uznanie” jest warunkiem przynależności. Kolegialne i indywidualne decyzje członków prezydium MKOl muszą być spójne. Mało wiarygodne wydają się słowa Dicka Pounda (w MKOl od 1978 roku, wieloletniego członka Komitetu Wykonawczego, byłego Wiceprezydenta), że nie miał wiedzy o rzekomych okrucieństwach rządu Chin, oraz że MKOl nie ma do odegrania żadnej politycznej roli na świecie, dokładnie w momencie, w którym prezydent MKOl Thomas Bach negocjował z rządem chińskim w sprawie tenisistki Peng Shuai, która zniknęła po oskarżeniach wysokiego urzędnika

¹² H. Davidson, *EU votes for diplomats to boycott China Winter Olympics over rights abuses*, 9.07.2021 r., <https://www.theguardian.com/world/2021/jul/09/eu-votes-diplomats-boycott-china-winter-olympics-human-rights-abuses> (26.01.2022).

H. Davidson, dz. cyt.

Andrzej Duda poleci na igrzyska do Chin i spotka się z Xi Jinpingiem, 18.01.2022 r., <https://www.rp.pl/dyplomacja/art19301521-andrzej-duda-poleci-na-igrzyska-do-chin-i-spotka-sie-z-xi-jinpingiem> (26.01.2022).

¹⁵ *Karta Olimpijska*, dz. cyt.: 11-12.

chińskiego o molestowanie seksualne¹⁶. Zarysowany problem związku MKOl z polityką międzynarodową skłania do następujących pytań: 1. Czy MKOl jest neutralny politycznie? 2. Czy neutralny być powinien? 3. Jakie powinien przyjąć kryteria „uznawania” państw i włączania ich do rodziny olimpijskiej?

Mimo że MKOl próbuje wdrażać procedury mające wykluczać z procesu ubiegania się o organizację igrzysk olimpijskich kraje naruszające prawa człowieka, nie cichną ostre komentarze na temat jego rzeczywistych działań. Nawet piękne i szlachetne odezwy przywódców światowego sportu nie przyniosą rzeczywistej poprawy, jeśli MKOl nie sformułuje jasnego stanowiska wobec państw naruszających postanowienia *Karty Olimpijskiej*¹⁷ i szerzej prawa człowieka. Celem niniejszej pracy jest przedstawienie propozycji modyfikacji przepisów *Karty Olimpijskiej*, uszczegółowiające kryterium „uznania” państwa-członka ruchu olimpijskiego. Proponuje się, że podstawą sformułowania takich kryteriów może być *Prawo ludów* Johna Rawlsa¹⁸. Choć jego koncepcja aspiruje do bycia fundamentem prawodawstwa regulującego wzajemne relacje pomiędzy narodami, może ona znaleźć również zastosowanie w relacjach MKOl-u z państwami-członkami ruchu olimpijskiego. Przywołano *Prawo ludów* Rawlsa nie dlatego, by pokazać, że jest możliwe stworzenie ponadnarodowych społeczności. Ruch olimpijski jest już międzynarodowym zrzeszeniem, które z czasem stało się wspólnotą ufundowaną na olimpijskiej tradycji, choć członkowie tej wspólnoty wolą nazywać się „rodziną”. Co prawda rodzina ta jest ograniczona do samych przywódców ruchu olimpijskiego, tzn. prezydenta i członków MKOl, prezesów i sekretarzy generalnych międzynarodowych federacji i krajowych komitetów olimpijskich, przewodniczących i dyrektorów generalnych najważniejszych partnerów MKOl, dyrektorów KOIO¹⁹, ale lubią się tak nazywać wszyscy, którzy czują się uczestnikami szerszej wspólnoty opartej na olimpijskich wartościach. Jak to w rodzinie bywa, niektórzy członkowie roszczą sobie prawo do kierowania i nadawania jej tonu, pozostali ulegając paternalistycznej propagandzie, przyjmują postawę podporządkowania i uległości. Zatem nie o możliwość zaistnienia takiej wspólnoty tu chodzi, czego akurat dowodził Rawls, lecz o ustalanie relacji pomiędzy jej członkami oraz stosunku do „Innych”. Tekst ten dotyczy problemu, który można nazwać olimpijskim paradoksem: głoszonych haseł liberalnego

¹⁶ D. Roan, *How much does the diplomatic boycott of Beijing 2022 matter?*, 15.12.2021, <https://www.bbc.com/news/world-59646231> (26.01.2022).

Karta Olimpijska, dz. cyt.

¹⁸ J. Rawls (2001), *Prawo ludów*, Warszawa.

¹⁹ *What is the Olympic Family?*, <https://olympics.com/ioc/faq/olympism-and-the-olympic-movement/what-is-the-olympic-family> (26.01.2022).

humanizmu z jednej strony i współpracy z państwami nieoliberalnymi z drugiej strony.

Na nic zdają się próby kamuflowania tego paradoksu, zasłanianiem się deklaracjami politycznej neutralności. Ani historia ruchu olimpijskiego o tym nie świadczy, ani nieprecyzyjna treść *Karty Olimpijskiej*. Sport jest ważną częścią ogólnoswiatowej kultury, ergo MKOl nim zarządzający jest rzeczywistym graczem na arenie międzynarodowej polityki. Intencją tych rozważań jest próba wskazania kierunku, w którym MKOl mógłby podążać, aby uniknąć zarzucanej hipokryzji. Postulowany kierunek zmian nie będzie dotyczył modyfikowania dotychczasowych wartości, nakreślonych jeszcze ręką Pierre'a de Coubertina, ale kryteriów przynależności do „olimpijskiej rodziny”. Rawls wskazuje na możliwość porozumienia społeczeństw o różnym politycznym autoramencie, stosunku do liberalizmu, światopoglądzie i religii. Jego idea prawa ludów jest formą obrony podstawowych praw człowieka i demokracji. Pomysł Rawlsa łączy rozsądek i sprawiedliwość w międzynarodowych relacjach, z realizowaniem indywidualnych interesów wszystkich stron. Jego koncepcja może być pomocna, ponieważ podpowiada kiedy, pod jakimi warunkami i do jakiego stopnia nieoliberalne ludy powinny być tolerowane w ruchu olimpijskim.

Prawo ludów Johna Rawlsa

John Rawls jest przedstawicielem liberalizmu, którego początków należy poszukiwać w myśli oświeceniowej, choć na gruncie polityki i ekonomii znalazł on praktyczne zastosowanie przede wszystkim w XIX wieku. Klasyczny liberalizm głosił nierozzerwalny związek wolności politycznej i ekonomicznej z jednoczesnym oddzieleniem tych spraw od dziedziny wartości etycznych, które były domeną sfery prywatnej. Dzięki Rawlsowi jak pisze Miklaszewska: „cechą współczesnego liberalizmu, nasilającą się zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku, jest koncentracja na kwestiach etycznych i włączenie do tej filozofii rozważań nad sprawiedliwością. Przełomowe znaczenie miała tu wydana w 1971 roku *Teoria sprawiedliwości*, która spowodowała światową, trwającą po dziś dzień dyskusję (...) Dzięki Rawlsowi liberalizm stał się ponownie koncepcją żywą, oddziałującą na myśl polityczną i bieżącą politykę państw Zachodu”²⁰. Dzieła Rawlsa stały się na tyle wpływowe, że dzisiaj nie sposób pisać i mówić o liberalizmie i koncepcji sprawiedliwych społeczeństw bez odwoływania się do jego prac. Uruchomił on intelektualnie także zwolenników komunitaryzmu, którzy musieli zmierzyć się z jego „sprawiedliwością jako

²⁰ J. Miklaszewska (2005), *Sprawiedliwość liberalna*, Kraków: 7-8.

bezstronnością” (*justice as fairness*). Wszystkie ważne publikacje z filozofii polityki ostatniego 30-lecia rozwijały lub krytykowały jego poglądy²¹. Znajdziemy je u A. MacIntyre’a²², M. Sandela²³, M. Walzera²⁴, R. Nozicka²⁵ czy ostatnio u A. Seny²⁶, M. Nussbaum²⁷ i B. Barry’ego²⁸.

Teoria sprawiedliwości Rawlsa jest odmianą umowy społecznej, zakładającej, że w sytuacji pierwotnej ludzie są: 1. Racjonalni (tzn. poszukują środków najbardziej efektywnych, zdają się na rozum, logikę i kalkulacje); 2. Są wzajemnie sobą niezainteresowani (tzn. nie zajmują się interesami innych). Mówiąc w skrócie, przy takich założeniach, podejmując decyzję o urządzeniu państwa w sytuacji hipotetycznej „zasłony niewiedzy” (*the veil of ignorance*), każdy doprowadziłby do stworzenia państwa liberalnego. O ile pierwsze dwie książki *Teoria sprawiedliwości*²⁹ i *Liberalizm polityczny*³⁰ opisywały dobrze urządzone społeczeństwo „wewnętrzne” (wewnątrz kraju), to trzecia książka *Prawo ludów* dotyczyła urządzania stosunków międzynarodowych, choć sam tytuł wskazuje, że nie chodzi tu o narody ani państwa, tylko „ludy”³¹. *Prawo ludów* jest rozszerzeniem liberalnej koncepcji sprawiedliwości z „ustroju wewnętrznego” na „społeczność ludów”³². „W duchu kantowskim – pisze A. Plichta – formułuje w istocie dwustopniową teorię międzynarodowego pokoju, w której podmioty «prawa ludów» muszą spełniać kryteria państw dobrze urządzonych”³³. Innymi słowy, sprawiedliwe urządzenie instytucji i relacji wewnętrznych ma bezpośrednie przełożenie na pokojowe relacje międzynarodowe.

²¹ J. Miklaszewska (2005), dz. cyt.

²² A. MacIntyre (1988), *Whose Justice? Which Rationality?*, London.

²³ M.J. Sandel (1982), *Liberalism and the Limits of Justice*, Cambridge.

²⁴ M. Walzer (1983), *Spheres of Justice. A Defense of Pluralism and Equality*, New York.

²⁵ R. Nozick (1974), *Anarchy, State and Utopia*, New York.

²⁶ A. Sen (2009), *The Idea of Justice*, Cambridge.

²⁷ M. Nussbaum (2013), *Political Emotions. Why Love Matters for Justice*, Cambridge; M. Nussbaum (2007), *Frontiers of Justice. Disability, Nationality, Species Membership*, Cambridge.

²⁸ B. Barry (1995), *Justice as Impartiality*, Oxford.

²⁹ J. Rawls (2009), *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa.

³⁰ J. Rawls (1998), *Liberalizm polityczny*, Warszawa.

³¹ „Wybrałem termin «ludy» zamiast «narody» lub «państwa», ponieważ chciałem ująć ludy jako posiadające cechy różne od państw, jako że tradycyjna idea państwa z dwiema władzami suwerenności była nieodpowiednia”. J. Rawls (2001), *Prawo ludów*, dz. cyt.: 5.

³² Tamże: 18-19.

³³ A. Plichta (2015), *Johna Rawlsa koncepcja pokoju międzynarodowego*, „Acta Erasmianna”, 9: 72.

Na potrzeby własnych rozważań Rawls zdefiniował 5 typów państw wewnętrznych:

1. *ludy liberalne* – uwzględniające różne alternatywne koncepcje liberalizmu.
2. *ludy przyzwoite* – szczególny przykład państwa nieliberalnego, który „honoruje prawa pokoju; system prawny musi szanować prawa człowieka i narzucać obowiązki wszystkim osobom na swym terytorium. Jego system prawny musi przestrzegać idei sprawiedliwości zgodnej z pojęciem dobra wspólnego, która to idea uwzględnia fundamentalne interesy każdego członka społeczeństwa. Sędziowie i urzędnicy muszą posiadać szczerą i nieirracjonalną wiarę w to, że prawo kieruje się ideą sprawiedliwości zgodnej z pojęciem dobra wspólnego”³⁴.
3. *państwa bezprawia* – państwa odmawiające stosowania się do rozsądnego prawa ludów.
4. *społeczeństwa obciążone niekorzystnymi warunkami* – to znaczy warunkami panującymi w społeczeństwach, w których okoliczności historyczne, ekonomiczne i społeczne czynią trudnym, jeśli nie niemożliwym osiągnięcie dobrze urządzonego ustroju, czy to liberalnego, czy przyzwoitego.
5. *łaskawe absolutyzmy* – honorują większość praw człowieka, ale odmawiają swoim członkom istotnej roli w podejmowaniu decyzji politycznych.

Opis rozszerzenia „wewnętrznej” umowy społecznej na społeczność ludów, Rawls rozwija w dwóch częściach: teorii idealnej i teorii nieidealnej. Pierwsza z nich dotyczy m.in. ludów liberalno-demokratycznych. Tu sprawa jest prosta. Jeśli możliwe jest istnienie rozsądnie sprawiedliwej demokracji konstytucyjnej wewnątrz państwa, ustanawiającej względny spokój społeczny, to można w podobny sposób urządzać relacje międzynarodowe. Rawls wychodzi z założenia, że federalizacja państw jest lepszym rozwiązaniem, niż tworzenie państwa światowego, które ostatecznie doprowadziłoby do jakiejś despotii lub wewnętrznych konfliktów w regionach dążących do uzyskania politycznej wolności i autonomii. Zatem wykluczone dla niego jest powołanie ponadnarodowego rządu. Prawo ludów zakłada rozsądny pluralizm wynikający ze stowarzyszania ludów o odmiennych kulturach i tradycjach

³⁴ J. Rawls (2001), *Prawo ludów*, dz. cyt.: 9.

myśli religijnej i niereligijnej. Musi być możliwe do zaakceptowania dla rozumnych ludów, które różnią się od siebie³⁵. Rawls jest przekonany, że ludy liberalne przystaną na następujące zasady panujące wśród wolnych i demokratycznych ludów³⁶:

1. Ludy są wolne i niepodległe, a ich wolność i niepodległość powinna być respektowana przez inne ludy.
2. Ludy powinny przestrzegać traktatów i zobowiązań.
3. Ludy są równe i mogą być stronami wiążących je umów.
4. Ludy powinny przestrzegać nakazu nieingerencji.
5. Ludy mają prawo do samoobrony, lecz nie mają prawa do podżegania do wojny z innych powodów niż samoobrona.
6. Ludy powinny honorować prawa człowieka.
7. Ludy powinny przestrzegać pewnych określonych ograniczeń w prowadzeniu wojny.
8. Ludy mają obowiązek udzielania pomocy innym ludom żyjącym w niekorzystnych warunkach, uniemożliwiających im posiadanie sprawiedliwego lub przyzwoitego ustroju politycznego i społecznego.

Rawls zdawał sobie sprawę, że ta lista jest niepełna i wymaga dodatkowych wyjaśnień i interpretacji, więc nazwał kolejny podrozdział *Prawa ludów* „komentarze i zastrzeżenia”. Niektóre zasady mogą być zbyt sztywne w społeczeństwach dobrze urządzonych, np. 4. zasada nie dotyczy państw bezprawia, w które należy ingerować itd. Przy czym zasadniczą sprawą jest to, żeby wolne ludy przyjęły te zasady jako rządzące ich zachowaniem. Ale co może stanowić podstawę do współpracy ludów z ich różnymi językami, kulturami i wartościami, różną historią i uwarunkowaniami geograficznymi? Rawls wyjaśnia to przez pryzmat „roзумu publicznego ludów liberalnych”, a więc rozum publicznego równych obywateli debatujących nad konstytucją i kwestiami sprawiedliwości. Paralelnie wprowadza pojęcie „roзумu publicznego społeczności ludów”, czyli rozum publicznego wolnych i równych ludów liberalnych debatujących nad wzajemnymi stosunkami. Różnica jest tylko taka, że o ile treścią „racji publicznej ludu liberalnego” jest wiele alternatywnych zasad, bo jest wiele liberalizmów, o tyle treścią „racji publicznej społeczności ludów” jest osiem wyżej wymienionych zasad. Ludy nie mają nad nimi dyskutować, tylko je przyjąć i ewentualnie rozmyślać nad ich zaletami. Stabilność takiego ponadnarodowego prawa dla Rawlsa powinna być „stabilnością z dobrych powodów”, stanem dobrowolnego uznania norm prawnych ucieleśnionych w sprawiedliwym prawie ludów i działania w zgodzie z nim (wynik uzyskiwany

³⁵ Tamże: 13.

³⁶ Tamże: 57-58.

przy pomocy edukacji, wzrastania i uczestnictwa w takim świecie). Prowadzi to do wzajemnego zaufania. Podmioty dostrzegają owe normy jako korzystne dla nich samych i przyjmują je jako ideały postępowania. Brak tego szacunku, to najwyżej *modus vivendi*, stabilność oparta na równowadze sił, która jest doraźna. Rawls zakłada również ustanowienie organizacji ponadnarodowych, które wyznaczałyby warunki wzajemnej współpracy (np. zajmującej się handlem, bank centralny, konfederacja ludów). Jeśli rozsądnie sprawiedliwe demokracje konstytucyjne będą zbliżały się do zarysowanego przez Rawlsa ideału, to wojny będą zanikały, chyba że państwa będą się angażowały jako sojusznicy w obronie przed państwami bezprawia.

W *teorii idealnej* mowa jest przede wszystkim o ludach liberalnych. Niemniej jednak Rawls rozciąga możliwość ustanowienia pokojowych relacji międzynarodowych również z tymi państwami, które wykazują co najmniej cechy „ludów przyzwoitych”. Tym samym stwierdza, że pokojowa koegzystencja nie musi być związana tylko z wzorcem właściwym dla państw świata zachodniego. Opis takich relacji zawiera druga część jego *teorii idealnej*. Dotyczy ona możliwości rozszerzenia umowy na społeczność ludów o kraje, które nie są liberalno-demokratyczne, ale mają pewne cechy skłaniające do akceptowania ich jako żyjących w dobrobycie członków rozumnej społeczności ludów³⁷. Rawls pisze, że „oba rodzaje społeczeństw – liberalne i przyzwoite – zgodziłyby się na to samo prawo ludów”³⁸. Zanim jednak przedstawił jak to jest możliwe, musiał odpowiedzieć na pytanie: do jakiego stopnia ludy liberalne powinny tolerować ludy nieliberalne? Przy czym pisząc o tolerancji, ma na myśli nie tylko powstrzymanie się od sankcji i zbrojnych interwencji, ale także akceptację ich jako równoprawnych członków społeczności ludów. Rawls odpowiada tak: „Jeśli podstawowe instytucje społeczeństwa nieliberalnego spełniają pewne określone warunki politycznej słuszności i sprawiedliwości oraz prowadzą ludy do respektowania rozsądnego i sprawiedliwego prawa dla społeczności ludów, naród liberalny powinien tolerować i akceptować to społeczeństwo. Z braku lepszego terminu nazywam społeczeństwa spełniające te warunki ludami przyzwoitymi”³⁹.

Rawls dodaje, że „zasady prawa ludów” są wybierane i stanowione dla ludów liberalnych. Zatem nie możemy *a priori* założyć, że ludy liberalne powinny nakładać sankcje na ludy nieliberalne i prawo ludów powinno zostać rozszerzone na ludy nieliberalne, ale przyzwoite. Ponadto nie można próbować narzucać ludom nieliberalnym (ale przyzwoitym), żeby stały się liberalne, bo będzie to przejaw braku szacunku raniącego dumę przyzwoitych

³⁷ Tamże: 11.

³⁸ Tamże: 11-12.

³⁹ Tamże: 90.

ludów. Trzeba by w takim przypadku uzasadnić jakoś ten brak szacunku, a to będzie trudne, bo ludy przyzwoite respektują prawa człowieka itd. Ludy przyzwoite są też zdolne do zreformowania się we własny sposób. Oczywiście świat, w którym współpracują ludy liberalne i nieliberalne nie jest sprawiedliwy, ale musimy się na tę niesprawiedliwość zgodzić, bo mamy ku temu dobre powody. Wzajemny szacunek ludów przeważa nad brakiem liberalnej sprawiedliwości w społeczeństwach przyzwoitych.

Krok drugi teorii idealnej był trudniejszy, bo postawił przed Rawlsem zadanie wyznaczenia innego rodzaju społeczeństwa (przyzwoitego, ale nie liberalnego) w celu uznania go za członka *bona fide* rozumnej politycznie społeczności ludów i w tym sensie tolerowanie go. Zatem Rawls musiał przedstawić kryteria społeczeństwa przyzwoitego.

Przedstawiają się one następująco. Ludy przyzwoite „mogą przyjmować wiele form instytucjonalnych, religijnych bądź świeckich. Wszystkie one są jednak (...) «stowarzyszeniowe» pod względem formy: znaczy to, że członkowie tych społeczeństw są postrzegani w życiu publicznym jako członkowie różnych grup, a każda taka grupa jest reprezentowana w systemie prawnym przez ciało w przyzwoitej hierarchii konsultacji”⁴⁰. Ludy takie mogą stać się członkami społeczności ludów pod dwoma warunkami⁴¹:

Warunek 1. Społeczeństwo nie ma zamiarów agresywnych i uznaje, że musi osiągać swoje uprawnione cele za pomocą zabiegów dyplomatycznych, handlu i innych pokojowych środków. Pomimo że jego głęboka – religijna lub inna – doktryna została uznana za nadrzędną oraz że oddziałuje ona na strukturę rządu i politykę społeczną, społeczeństwo to respektuje polityczny i społeczny porządek innych społeczeństw. Jeżeli dąży do rozszerzenia wpływów, czyni to w sposób nienaruszający niepodległości innych społeczeństw i ich religijnych oraz obywatelskich wolności.

Warunek 2. Składa się z trzech części:

(a) System prawny przyzwoitego społeczeństwa hierarchicznego, wraz z jego ideą sprawiedliwości zgodną z pojęciem dobra wspólnego, zabezpiecza dla wszystkich członków tego ludu to, co nazywamy prawami człowieka.

(b) System prawny ludu przyzwoitego musi być w stanie narzucać obowiązki moralne *bona fide* (różne od praw człowieka) wszystkim osobom na terytorium tego ludu. Jako że członkowie ludu postrzegani są jako przyzwoici i rozsądni, a także jako odpowiedzialni i zdolni do odgrywania roli w życiu społecznym, uznają oni te obowiązki i zobowiązania za przystające do idei sprawiedliwości zgodnej z pojęciem dobra wspólnego i nie traktują

⁴⁰ Tamże: 95-96.

Tamże: 96.

swoich obowiązków jako zwyczajnych rozkazów narzuconych siłą. Posiadają oni zdolność moralnego uczenia się i znają różnicę między dobrem i złem, tak jak się je rozumie w ich społeczeństwie.

(c) Wśród sędziów i innych urzędników, którzy administrują systemem prawnym, musi istnieć szczerą i nieirrationalną wiarą, że prawo rzeczywiście kieruje się ideą sprawiedliwości zgodną z pojęciem dobra wspólnego.

W ludach przyzwoitych ideę rozumności zastępuje idea przyzwoitości, której nie da się zdefiniować. Lud przyzwoity honoruje prawa pokoju, szanuje prawa człowieka i narzuca pewne obowiązki wszystkim członkom na swym terytorium. Rawls pisze, że trzeba samodzielnie rozstrzygnąć czy te kryteria wystarczą, aby włączyć ludy przyzwoite do społeczności ludów, ale zdaje się tak właśnie robią rozsądni ludzie. Przyzwoitość to kryterium minimum. Cel prawa ludów – pisze Rawls – „zostałby w pełni osiągnięty, gdyby wszystkie społeczeństwa stały się zdolne do ustanowienia liberalnego lub przyzwoitego ustroju, niezależnie od tego, jak mało jest to prawdopodobne”⁴².

Tab. 1. Typy ludów wg *Prawa ludów* (1999).

Spółeczeństwa dobrze urządzone	Spółeczeństwa niedobrze urządzone
<ul style="list-style-type: none">• Ludy liberalne• Ludy przyzwoite	<ul style="list-style-type: none">• Państwa bezprawia• Spółeczeństwa obciążone niekorzystnymi warunkami• Łaskawe absolutyzmy

Ludy liberalne i przyzwoite stanowią tzw. społeczeństwa dobrze urządzone. Po przeciwległej stronie (w *teorii nieidealnej*) sytuuje Rawls państwa bezprawia, charakteryzujące się agresywnym zachowaniem wymierzonym w inne społeczeństwa i odmawiające podporządkowania się rozumnemu prawu ludów, uważając, że wystarczającym powodem do prowadzenia wojny jest interes własnego reżimu. Łaskawe absolutyzmy też nie są dobrze urządzone, ponieważ chociaż „przestrzegane są w nich prawa człowieka (...) ich obywatelom odmawia się znaczącego udziału w podejmowaniu decyzji politycznych”⁴³. Z kolei społeczeństwa obciążone niekorzystnymi warunkami nie wykazują cech państw bezprawia, nie są agresywne i nie planują napadać sąsiadów, ale na skutek niekorzystnych warunków prowadzą politykę łamiącą prawa człowieka w odniesieniu do niektórych mniejszości⁴⁴.

⁴² Tamże: 12.

⁴³ Tamże: 11.

⁴⁴ Tamże: 132.

Mityczna neutralność Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Olimpizm to filozofia społeczna stworzona przez Pierre'a de Coubertina pod koniec XIX wieku, podkreślająca rolę sportu w rozwoju świata, porozumieniu międzynarodowym, pokojowym współistnieniu oraz w edukacji społecznej i moralnej⁴⁵. Według de Coubertina sport miał do odegrania szczególną rolę w rozwoju kultury, szczególnie kultury fizycznej, ze względu na jego uniwersalny charakter⁴⁶. Mimo że olimpizm w swoim rodowodzie wskazywał na agony antycznej Olimpii, wyrażał przede wszystkim ducha XIX i XX wiecznego świata zachodnioeuropejskiego. Ten oryginalny projekt, choć niepozbawiony helleńskiej ornamentyki, nie był niczym innym, jak emanacją coubertinowskiej epoki. Olimpizm pierwotny⁴⁷ wyrażał wartości typowe dla XIX-wiecznego liberalizmu, takie jak: wolność, indywidualizm, równość, sprawiedliwość społeczna, międzynarodowy wzajemny szacunek i pokojowe współdziałanie. Niewątpliwą zasługą de Coubertina było przeniesienie wartości zachodniego liberalnego humanizmu na grunt sportu, kolportowanego potem przez europejskich kolonizatorów pod przykrywką wychowania fizycznego i rozwijania tężyzny fizycznej.

Olimpizm jako wytwór kultury europejskiej, został przedstawiony przez de Coubertina jako projekt uniwersalny, dający się zaimplementować w każdej kulturze. Przy czym należy dopowiedzieć, że Francuz miał na myśli jedynie te państwa, które znajdowały się wówczas na wysokim poziomie rozwoju cywilizacji, to znaczy zdołały ustanowić porządek republikański, osiągając wewnątrz krajowy pokój społeczny przy pomocy prawa konstytucyjnego⁴⁸. To ważna uwaga w kontekście podejmowanej tematyki, ponieważ tylko takie kraje – dla de Coubertina – osiągnęły względną dojrzałość cywilizacyjną umożliwiającą rzeczywiste przestrzeganie praw człowieka. Był to zarazem warunek konieczny międzynarodowego partnerstwa opartego na prawie i fundamentalnych wartościach. W swoich poglądach de Coubertin szedł śladami torowanymi przez Ogólnoświatowy Ruch Pokojowy i Unię

⁴⁵ J. Parry (2012), *The philosophy of olympic movement*, „The Philosophers' Magazine”, 58(3): 83-89.

⁴⁶ W. Firek (2016), *Filozofia olimpizmu Pierre'a de Coubertina*, Warszawa. Olimpizm pierwotny – nazywam tak koncepcję olimpizmu Pierre'a de Coubertina, w odróżnieniu od późniejszych jego modyfikacji.

⁴⁸ P. de Coubertin (1994), *Szacunek wzajemny*. W: G. Młodzikowski [red.], *Pierre de Coubertin. Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa: 75-95; K. Płoszaj, W. Firek (2018), *Międzykulturowa edukacja olimpijska. Dokończenie symfonii pedagogicznej Pierre'a de Coubertina*, Warszawa: 117.

Międzyparlamentarną. Warunkiem pomyślności głoszonych przezeń haseł internacjonalizmu i pokojowego współistnienia było osiągnięcie stanu „patriotyizmu oświeconego”, czyli naukowego pacyfizmu zakładającego utworzenie prawa międzynarodowego i ponadnarodowych instytucji arbitrażowych pełniących rolę mediatorów. Oświecony patriotyzm dostrzegał pomyślność i dobrobyt narodów w otwarciu na „Innych” oraz wyrozumowanej decyzji o współpracy transgranicznej. Gotowe do realizacji tej pragmatycznej idei były tylko i wyłącznie te kraje, które przetestowały to wewnątrz własnych granic. Potem pomysł był już prosty i zarazem nieco naiwny. Uznanie wolności i równości jednostek można przenieść na relacje wolnych i suwerennych narodów.

Przekonanie ówczesnych krajów ekspansywnych o wartości skolonizowanych ludów, było jasno sprecyzowane według dominującej teorii ewolucjonizmu społeczno-kulturowego, lokującego zdominowanych w relacji podrzędnej w stosunku do Metropolii. To legitymizowało paternalizm i odbierało podmiotowość kolonii. Pierre de Coubertin z pochodzenia arystokrata, ostatecznie poparł republikanów, ale podobnie jak Alexis de Tocqueville czy Jules Ferry, uważał, że nie należy praw człowieka stosować do wszystkich ras. W kraju był zagorzałym zwolennikiem owoców Wielkiej Rewolucji, poza nim wspierał francuską misję cywilizacyjną, dzięki której ludy skolonizowane mogły stać się częścią cywilizowanego świata. W taki sposób połączył republikańskie wartości równości, wolności i braterstwa, z brutalnym i nieludzkim kolonializmem. Coubertinowski *Pax Olimpica* miał ograniczony zasięg. Co prawda lista krajów godnych włączenia do ruchu olimpijskiego z czasem robiła się dłuższa, ale nie na tyle, by przewidywać, że bramy olimpijskiego stadionu zostaną otwarte dla wszystkich. W opinii restauratora igrzysk np. „czarni są marnymi pracownikami; można ich poprawić, tak jak można ulepszyć glebę, ale tylko w ograniczonym stopniu – nigdy nie wyeliminujemy całkowicie lenistwa czarnych ani nieurodzajności gleby”⁴⁹. W jednym z jego artykułów prasowych czytamy: „Równe prawa dla wszystkich ras prowadzą do polityki sprzecznej z jakimkolwiek kolonialnym postępem. Rasa wyższa, która nie stosuje nawet najłagodniejszej formy poddaństwa, nie mówiąc o niewolnictwie, jest usprawiedliwiona, jeśli nie rozszerza rasie niższej przywilejów cywilizowanego życia. W wielu przypadkach wystarczy uczciwe, sprawiedliwe traktowanie wszystkich i ochrona ludności tubylczej przed ewentualnymi okrucieństwami ich władców. Obowiązkiem wyższej rasy jest starać się wychować tę niższą na swoje podobieństwo. Ten proces edukacji

⁴⁹ P. de Coubertin (1902), *Le drame sud-africain* (tłum. własne), „Revue du Pays de Caux”, 2: 69.

jest jednak powolny, a przyspieszenie może mu tylko zaszkodzić, a tym samym zahamować kolonizację i zmęczyć tych, którzy się w nią angażują⁵⁰.

Olimpizm coubertinowski, podszyty ideologiami rasistowskimi, doczekał się słusznej krytyki. Czas pokazał, że i on uległ ideałom humanistycznym i w efekcie przeszedł pomyślnie drogę od kolonializmu do idei międzykulturowości, choć trwa jeszcze dyskusja na temat olimpijskiego kulturowego imperializmu. Nawet jeśli jest on dzisiaj kamuflowany hasłami uniwersalizmu, olimpizm powstał jako produkt europejski i jako taki jest pasem transmisyjnym właśnie tych, a nie innych wartości. Olimpizm ma charakter normatywny, a więc postuluje realizację celów opartych na jasno określonym zestawie wartości, typowych dla liberalnego humanizmu⁵¹. Od samego początku miał aspiracje stania się programem globalnym i opierał się na wierze i optymizmie, że głoszone wartości będą na tyle atrakcyjne, że „poszybują przez świat jak błyszczący sterowiec”⁵².

Obecnie aspiracje te mają swoje potwierdzenie w promowanej przez MKOl, we współpracy z UNESCO, idei międzykulturowości, którą należy rozumieć jako występowanie różnych kultur i równoważnych interakcji między nimi, a także możliwość tworzenia wspólnych form wyrazu kulturowego na drodze dialogu i wspólnego poszanowania⁵³. Wydaje się zatem, że od strony fundamentalnych zasad MKOl jest gotowy do budowania wspólnoty ponadnarodowej opartej na emocjach i wartościach. Pozostaje jednak pytanie o kwalifikowalność aktualnych i pretendujących członków olimpijskiej rodziny. Nie milkną głosy, że olimpijski humanizm jest fasadowy, za którym kryją się partykularne interesy państw i samych przewodniczących MKOl⁵⁴.

Istnieją dobre powody, dla których powinniśmy utrzymywać boiska sportowe z dala od politycznych interwencji. MKOl w *Karcie Olimpijskiej* pierwszy raz odniósł się do własnej autonomii w 1949 roku, w czasie, w którym zaczęła być coraz bardziej odczuwana ingerencja rządów w sport, zwłaszcza w krajach

⁵⁰ P. de Coubertin (1901), *France on the wrong track* (tłum. własne), „American Monthly Review of Reviews”, 23(4): 449.

J. Parry (2006), *Sport and Olympism: Universals and Multiculturalism*, „Journal of the Philosophy of Sport”, 33(2): 188-204.

P. de Coubertin (1994), *Niedokończona symfonia*. W: G. Młodzikowski [red.], dz. cyt.: 142-143.

⁵³ *Guidelines on intercultural education*, Paris 2007, <http://unesdoc.unesco.org/images/0014/001478/147878e.pdf> (26.01.2022).

⁵⁴ H.E. Næss (2018), *The neutrality myth: why international sporting associations and politics cannot be separated*, „Journal of the Philosophy of Sport”, 45(2): 144-160; G. Mead (2011), *Fairness and justice in the olympic movement*, <https://repository.cardiffmet.ac.uk/handle/10369/3157> (26.01.2022).

bloku sowieckiego⁵⁵. ZSRR po raz pierwszy wziął udział w igrzyskach w 1952 roku. To wtedy MKOl uzależnił uznanie kraju członkowskiego od autonomii narodowego komitetu olimpijskiego. Dzisiaj w *Karcie Olimpijskiej* czytamy: „Narodowe Komitety Olimpijskie muszą chronić swoją niezależność i opierać się wszelkiego rodzaju naciskom, w tym między innymi naciskom natury politycznej, prawnej, religijnej lub ekonomicznej, które mogą stawać na przeszkodzie wypełnianiu przez NKOl postanowień Karty Olimpijskiej”⁵⁶. W innym miejscu znajdujemy jednak zapis: „Aby wypełnić swoją misję, Narodowe Komitety Olimpijskie mogą współpracować z organami rządowymi i będą dążyć do stworzenia harmonijnych relacji z nimi. Jednakże, nie będą wiązać się z żadną działalnością, która byłaby sprzeczna z Kartą Olimpijską (...) Rządy lub inne władze publiczne nie będą desygnować żadnych członków Narodowego Komitetu Olimpijskiego. Jednakże, NKOl może podjąć decyzję, według własnego uznania, o wyborze przedstawicieli takich władz na swoich członków”⁵⁷. Koncepcja autonomii ruchu olimpijskiego nie została wypracowana z czasem, lecz należała do jego istoty. W 1909 roku Pierre de Coubertin – ówczesny przewodniczący MKOl – oświadczył: „Dobra wola wszystkich członków każdej autonomicznej organizacji sportowej zaczyna się rozpadać, gdy tylko pojawia się ogromna, niewyraźna twarz niebezpiecznego stworzenia znanego jako państwo”⁵⁸. Od tamtego czasu autonomia organizacji sportowych była wielokrotnie oznajmiana w międzynarodowych deklaracjach i rezolucjach⁵⁹.

Kiedy MKOl mówi o neutralności politycznej ma na myśli przeważnie własną autonomię. Prawa neutralności dotycząca tylko suwerennych państw, a nie innych podmiotów prawa międzynarodowego⁶⁰. MKOl wykorzystuje

⁵⁵ J.-L. Chappelet (2016), *Autonomy and Governance: Necessary Bedfellows in the Fight against Corruption in Sport*. W: G. Sweeney [red.], *Global Corruption Report: Sport*, Abington: 16-29.

⁵⁶ *Karta Olimpijska*, dz. cyt.: 60.

⁵⁷ Tamże: 62.

⁵⁸ P. de Coubertin (1909), *Une campagne de vingt-et-un ans (1887-1908)* (tłum. własne), Paris: 152.

⁵⁹ *Resolution (76) 41. on the principles for a policy of sport for all*, <https://rm.coe.int/09000016804de707> (26.01.2022); Recommendation No. R (92) 13 Rev of the Committee of Ministers to member states on the revised European Sports Charter, 1992, https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016804c9dbb (26.01.2022); *Deklaracja w sprawie szczególnych cech sportu i jego społecznej roli w Europie, które powinny być brane pod uwagę podczas implementowania wspólnych polityk*, http://www.europarl.europa.eu/summits/nice2_en.htm#an4 (26.01.2022).

⁶⁰ P. Seger (2014), *The Law of Neutrality*. W: A. Clapham, P. Gaeta [red.], *The Oxford Handbook of International Law in Armed Conflict*, Oxford: 248-270.

zatem neutralność polityczną Szwajcarii. Za przykładem ruchu pokojowego de Coubertin przeniósł siedzibę MKOl do Lozanny. Miało to włączyć jego ruch sportowy do grona „wielkich uniwersalistów”, analogicznych do Kościoła rzymskokatolickiego, Ruchu Pokojowego, Czerwonego Krzyża czy Ruchu Skautowego, organizacji reprezentujących wartości odnoszące się do całej ludzkości, które są wyższe i bardziej ogólne, niż wartości reprezentowane przez inne organizacje, zwłaszcza rządy państwowe⁶¹. Neutralność polityczna ruchu olimpijskiego jest częścią „wymyślonej tradycji”, która uważana jest dzisiaj za istotę olimpizmu, tymczasem można ją wyjaśnić przez pryzmat mitu, którego zasadą jest przekształcanie historii w naturę⁶². MKOl jako instytucja funkcjonująca globalnie może być niezależna i autonomiczna, ale nie będzie nigdy politycznie neutralna. Neutralność to mit, który jest zasłoną dymną dla zarzucających MKOl polityczne zaangażowanie. Zarządzający ruchem olimpijskim nie powinni czynić pozorów i uników w świetle faktów historycznych, zaświadczających o wielokrotnym przecinaniu się świata polityki z ich decyzjami. Nie trzeba daleko sięgać pamięcią, by podać przykłady. W związku z organizacją zimowych igrzysk olimpijskich w Pjongchang w 2018 roku w Korei Południowej, padł pomysł, aby część konkurencji narciarskich przenieść do Korei Północnej. Rzecznik prasowy MKOl mówił wówczas: „Cieszymy się, że możemy omawiać takie pomysły, bo w ruchu olimpijskim zawsze chodzi o budowanie mostów, nigdy o wznoszenie murów⁶³. Słowa te odebrane zostały jako legitymizowanie łamania praw człowieka przez reżim północnokoreański. Dobrym przykładem pokazującym, że MKOl elastycznie podchodzi do kwestii politycznej neutralności jest sprawa udziału RPA w igrzyskach. W 1970 roku MKOl wydalili RPA z rywalizacji sportowej za politykę apartheidu, ale wcześniej Avery Brundage uważał apartheid za kwestię polityczną poza zasięgiem ruchu olimpijskiego⁶⁴. Bez względu na decyzję władz MKOl, zawsze można zadać pytanie: czy ruch olimpijski powinien być neutralny w kontekście społecznej odpowiedzialności? Mimo że MKOl zwykle nie jest stroną w konflikcie, można za J.S. Millem powiedzieć, że może wyrządzać zło także swoją bezczynnością⁶⁵. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy sport i polityka mogą i powinny się mieszać.

⁶¹ L. Allison, A. Tomlinson (2017), *Understanding International Sport Organisations. Principles, Power and Possibilities*, London.

⁶² R. Barthes (1983), *Mythologies*, New York.

⁶³ *Pyeongchang 2018: North & South Korea could collaborate over Winter Olympics*, <https://www.bbc.com/sport/winter-sports/40371651> (26.01.2022).

⁶⁴ M. Llewellyn (2015), *Circumventing Apartheid: Racial Politics and the Issue of South Africa's Olympic Participation at the 1984 Los Angeles Games*, „The International Journal of the History of Sport”, 32(1): 53-71.

⁶⁵ J.S. Mill (2005), *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa.

Jeśli jednak będziemy oceniać ruch olimpijski przez pryzmat praw człowieka, możemy oczekiwać od MKOl spójności fundamentalnych zasad olimpizmu z przyznawaniem praw do organizacji igrzysk.

Olimpizm dla państw dobrze zarządzonych

Celem pracy jest próba pokazania, że *Prawo ludów* J. Rawlsa mogłoby stać się podstawą funkcjonowania ruchu olimpijskiego, a dokładnie kryterium uznania państw członkowskich. MKOl jako organizacja ponadnarodowa jest zainteresowana stworzeniem uniwersalnej platformy, która mimo europejskiej proveniencji, byłaby możliwa do zaakceptowania przez rozsądnie sprawiedliwe ludy spoza zachodniego kręgu kulturowego. Rawls zakładał, że ludy liberalne lub nieliberalne, ale przyzwoite, przystąpiłyby na osiem zasad regulujących relacje międzynarodowe. Podobnie można oczekiwać, że państwa członkowskie ruchu olimpijskiego powinny być gotowe do ich bezwawkowego przyjęcia. Uznając jakiś kraj, MKOl powinien poddać go testowi. Lista ośmiu zasad jest bardzo konkretna, jasna i wyraźna, a przez to również bardzo restrykcyjna. Jeśli któreś państwo łamie te zasady powinno zostać natychmiast zawieszona w członkostwie.

Pierwsza zasada Rawlsa mówi, że: „Ludy są wolne i niepodległe, a ich wolność i niepodległość powinna być respektowana przez inne ludy”. Na gruncie ruchu olimpijskiego oznaczałoby to tyle, że wykluczony jest udział w igrzyskach każdego kraju, który narusza lub podważa suwerenność innego państwa, które zostało uznane przez inne organizacje międzynarodowe. Przyjęcie takiego kryterium według Rawlsa oznacza, że musimy zaakceptować aktualny stan i nie dążyć do zmian granic państwowych, nawet jeśli historia konfliktów zbrojnych jest długa, a rachunki pomiędzy państwami niewyrównane. Zasada „jeśli wojna, to nie igrzyska”, musiałaby zostać uszczegółowiona do indywidualnych państw: „jeśli jesteś w stanie wojny z innym państwem (wyjątki zapisano w zasadzie 4, 5 i 7), nie możesz uczestniczyć w igrzyskach”. Każde państwo członkowskie, zgodnie z drugą zasadą prawa ludów, powinno przestrzegać traktatów i zobowiązań, w tym nie tylko *Karty Olimpijskiej*, ale wszystkich traktatów międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Dlatego należałoby uzupełnić *Statut* MKOl, rozszerzając prawa człowieka do uczestnictwa w sporcie, na wszystkie obszary jego działalności (zasada 6).

W ruchu olimpijskim fundamentalne interesy ludów muszą być zachowane zgodnie z trzecią zasadą równości ludów. Głoszony przez MKOl internacjonalizm nie może być fasadowy. Każdy kraj członkowski musi być w pełni zdolny do okazywania właściwego szacunku i uznania innym ludom. Uczestnictwo w ruchu olimpijskim wymaga zrozumienia odmienności kulturowych,

lecz bez konieczności rezygnacji z własnej tożsamości. Ponieważ prawo ludów powstało na gruncie liberalizmu, równość ta może być w pewnych aspektach ograniczona. Nie można na przykład domagać się równości reprezentacji poszczególnych krajów w gronie członków MKOl. Organizacja ta dobiera ich na zasadzie odwróconego mandatu, a przewaga reprezentantów kultury zachodnioeuropejskiej jest wynikiem nierównego wkładu różnych kultur w powstanie i rozwój ruchu olimpijskiego. Podobnie nie można wymagać równego udziału tradycyjnych i rodzimych dyscyplin sportowych w programie igrzysk. W ruchu olimpijskim nie można jednak blokować inicjatyw ludów spoza zachodniego kręgu kulturowego zmierzających do reform MKOl. Każda indywidualna osoba z państwa członkowskiego powinna mieć dostęp do stanowisk w MKOl w warunkach autentycznej równości szans. Ponadto każde państwo członkowskie powinno mieć zagwarantowane takie same podstawowe prawa wolności, które nie mogą być ograniczane zwiększaniem dotacji np. z *Programu Solidarności Olimpijskiej*.

Czwarta, piąta i siódma zasada *prawa ludów* (o przestrzeganiu nakazu nieingerencji w sprawy innego ludu; prawa do wojny w samoobronie; oraz pewnych ograniczeń w prowadzeniu wojen), opisują wyjątki uczestnictwa w zbrojnych konfliktach między ludami. MKOl powinien dopuszczać do udziału w igrzyskach kraje prowadzące wojny, które wyczerpują jedną z powyższych zasad. Takie wojny można uznać za sprawiedliwe.

Ostania zasada *prawa ludów* jest imperatywem udzielania pomocy innym ludom żyjącym w niekorzystnych warunkach, uniemożliwiających im posiadanie sprawiedliwego lub przyzwoitego ustroju politycznego i społecznego. Ruch olimpijski w ramach programu solidarności olimpijskiej wspiera w szerokim zakresie narodowe komitety olimpijskie, szczególnie w zakresie przygotowania do udziału w igrzyskach. Należałoby jednak stworzyć fundusz pomocy dla krajów niebędących członkami rodziny olimpijskiej, lub ludów nieposiadających niepodległości, promujący wartości olimpijskie. Sensowność takich działań potwierdzają świadectwa z państw trzeciego świata, dla których ważniejsze od uprawiania sportu, są olimpijskie liberalne idee. Nanayakkara po doświadczeniach wojny domowej na Sri Lance napisała, że „sport jest jednym z największych ruchów zwalczających dyskryminację kultur niezachodnich”⁶⁶. Ruch olimpijski powinien wziąć na siebie obowiązek udzielania moralnej pomocy społeczeństwom nieliberalnym.

⁶⁶ S. Nanayakkara (2008), *Olympism: A Western Liberal Idea That Ought Not to Be Imposed on Other Cultures?* W: K. Barney, M.K. Heine, K.B. Wamsley, G.H. MacDonald [red.], *Pathways: Critiques and Discourse in Olympic Research. Proceedings: International Symposium for Olympic Research*. International Centre for Olympic Studies, London-Ontario: 351-358.

Rawls zaproponował „realistyczną utopię” ufając, że rozsądnym konstytucyjnym demokratycznym społeczeństwom będzie opłacało się przystąpić do społeczności ludów, które łączy polityczna praworządność i sprawiedliwość. Na gruncie sportu w związku z tym można mieć nadzieję, że jest możliwa światowa społeczność państw dobrze urządzonych, zgromadzonych wokół olimpijskich wartości. Spoiwem i gwarantem takiej wspólnoty będzie dobrowolna akceptacja przepisów *Karty Olimpijskiej*, prowadząca do wzajemnego zaufania i wiary, że zasady te są korzystne dla wszystkich (stabilność z dobrych powodów). Obywatele ludów dobrze urządzonych wybiorą przynależność do ruchu olimpijskiego, dzięki wychowaniu i wzrastaniu w społeczeństwie, w którym będą praktykowane olimpijskie wartości. Stąd ważne zadanie dla edukacji olimpijskiej, która powinna stać się integralną częścią edukacji na wszystkich poziomach nauczania. Społeczeństwa wychowane w duchu internacjonalizmu i międzykulturowości nie będą musiały debatować nad ponadnarodowymi, uniwersalnymi wartościami olimpizmu i zasadami uczestnictwa w tym ruchu, ale je przyjmą, jedynie rozważając dlaczego są one dobre.

Zakończenie

Prawo ludów Johna Rawlsa opiera się na założeniu, że model liberalno-demokratyczny nie jest uniwersalny, lecz ograniczony do zachodniego kręgu kulturowego. Podobnie olimpizm jest wytworem kultury europejskiej o aspiracjach uniwersalistycznych i proveniencji liberalistycznej. Zgodnie z rasiistowskimi poglądami de Coubertina, olimpizm początkowo miał charakter ekskluzywny. Potem włączony do europejskiej misji cywilizacyjnej był narzędziem urabiania ludów skolonizowanych wedle wzorców „białego człowieka”. Z czasem, kiedy pogląd Franza Boasa⁶⁷ o istnieniu wielu kultur podążających własnym torem rozwojowym zdobywał coraz więcej zwolenników, ruch olimpijski otwierał się na „Innych”. Obecnie olimpizm jest doktryną humanistyczną (przynajmniej tak wynika z treści *Karty Olimpijskiej*), u podstaw której legła idea internacjonalizmu. W niniejszym tekście podejmowany był problem istnienia rozdzwiewu pomiędzy fundamentalnymi zasadami olimpizmu a rzeczywistą praktyką Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Problematyczna była współpraca ruchu olimpijskiego z krajami nieliberalnymi, wzbudzająca szczególne kontrowersje, kiedy taki kraj otrzymywał prawo organizacji igrzysk. Zostało postawione pytanie do jakiego stopnia ruch

⁶⁷ F. Boas (1986), *The Limitation of the Comparative Method of Anthropology*, „Science”, 4(103): 901-908.

olimpijski, skrojony na miarę państw liberalno-demokratycznych, powinien współpracować i tolerować państwa nieliberalne. Na gruncie teorii Rawlsa zaproponowano, aby kryterium przynależności do ruchu olimpijskiego był status państwa dobrze urządzonego. To z jednej strony otwiera olimpizm na kraje nieliberalne, z drugiej może gwarantować przestrzeganie przepisów *Karty Olimpijskiej*. Członkiem ruchu olimpijskiego mógłby być lud nieliberalny, ale przyzwoity. Osiem zasad prawa ludów można by użyć jako papierka lakmusowego, weryfikującego zdolność do uczestnictwa w rodzinie olimpijskiej. Ktoś mógłby powiedzieć, że proponowana jest wizja utopijna. Tak, jest to utopijna wizja, ale za Rawlsem trzeba dodać, że to „utopia realistyczna”.